

WALENTY KRYCZYŃSKI

## Nowy etap rozwoju studiów leśnych w Polsce<sup>1</sup>

Новый этап развития высшего лесного образования в Польше

A new stage of development of forest academical education in Poland

Wyższe szkolnictwo leśne w Polsce ma bogate tradycje historyczne. Szczególna Szkoła Leśnictwa w Warszawie powstała w 1818 r. jako jedna z pierwszych uczelni leśnych na świecie<sup>2</sup>. Przygotowywanie leśników z wyższym wykształceniem kontynuowane było następnie w Instytucie Rolnictwa i Leśnictwa w Marymoncie oraz w Instytucie Rolnictwa i Leśnictwa w Puławach (uczelnia rosyjska). W drugiej połowie dziewiętnastego wieku polskie szkolnictwo leśne rozwijało się w Galicji, gdzie istniały względnie korzystniejsze warunki organizacji polskiego ruchu kulturalnego. We Lwowie wznowiona została działalność „Sylwana”, w 1874 r. utworzona została Wyższa Szkoła Lasowa. Wykładowcy w tej szkole byli redaktorami „Sylwana” (S. Strzelecki, W. Tyniecki i inni).

Po uzyskaniu niepodległości w 1918 r. wyższe szkolnictwo leśne rozwijało się w 3 ośrodkach. W Warszawie na bazie istniejących wcześniej kursów utworzona została SGGW z wydziałami: Rolniczym, Leśnym, Ogrodniczym. We Lwowie na Politechnice utworzony został Wydział Rolno-Lasowy (połączenie Akademii Rolniczej w Dublanach i Wyższej Szkoły Lasowej). W Poznaniu na Uniwersytecie utworzony został Wydział Rolniczo-Leśny. Mimo trudnych warunków i braku kadry naukowej wszystkie 3 wydziały rozwijały się pomyślnie, dając w okresie międzywojennego XX-lecia 2124 absolwentów. Kadre naukową w pierwszym okresie stanowili doświadczeni praktycy, wykształceni w uczelniach obcych (Tharandt, Wiedeń, Petersburg i innych). Stopnie i tytuły naukowe zdobywali w toku pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej. Niektórzy z nich uzyskali znaczne sukcesy, stając się twórcami polskiej nauki leśnej (S. Sokołowski, W. Jedliński, J. Mikłaszewski, J. Rivoli, Z. Mokrzecki i inni).

Wykształcili również wielu młodych naukowców — co umożliwiło od-

<sup>1</sup> Artykuł dyskusyjny (Komitet Redakcyjny).

<sup>2</sup> Wcześniej powstały: Akademia Leśna w Tharandt, Instytut Leśny w Petersburgu oraz kilka innych szkół w krajach niemieckich.

budowę wyższego szkolnictwa leśnego w Polsce po ciężkich stratach poniesionych w okresie II wojny światowej.

Po wyzwoleniu kraju w 1945 r. wznowione zostały zajęcia na Wydziale Leśnym SGGW, na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego oraz na Sekcji Leśnej utworzonej przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

We wszystkich 3 ośrodkach zajęcia prowadzone były początkowo na podstawie 4-letniego planu studiów (z okresu międzywojennego). W wyniku demokratyzacji szkoły wyższej w Polsce następują zmiany w treści nauczania oraz zmiany organizacyjne, odpowiadające rozwojowi gospodarstwa leśnego i potrzebom kraju (dekret z 28. X. 1947 r.). Jeszcze w latach czterdziestych wprowadzone zostały do planu studiów przedmioty ideologiczne: podstawy marksizmu-leninizmu, ekonomia polityczna i ekonomika leśnictwa. Likwidacji uległy wykładane dotychczas: polityka leśna, statyka i ocenianie. W 1946 r. z Wydziału Leśnego SGGW — wyodrębniony został Oddział Technologii Drewna, przekształcony następnie w Wydział o tej samej nazwie (1951 r.). Sekcja Leśna Wydziału Rolniczo-Leśnego w Poznaniu w 1949 r. wyodrębniła się dając początek Wydziałowi Leśnemu UP (później WSR w Poznaniu). W 1951 r. przy Wydziale Leśnym powstał Oddział Technologii Drewna — przekształcony na Wydział w 1954 r. Również Sekcja Leśna przy Wydziale Rolniczym UJ dała początek Wydziałowi Leśnemu UJ (później WSR Kraków).

Istotne zmiany przyniósł rok 1951; utworzone zostały samodzielne uczelnie rolnicze (Wyższe Szkoły Rolnicze), w skład których weszły wydziały leśne i technologii drewna (SGGW — zachowała tradycyjną nazwę). Zasadnicze zmiany wprowadzone zostały w planie studiów. Wprowadzono studia dwustopniowe: I stopień studiów przewidywał 3,5-letnie studia kończące się uzyskaniem dyplomu inżyniera-leśnika. Studia II stopnia trwały jeszcze 3 semestry i kończyły się egzaminem dyplomowym i dyplomem magistra-inżyniera. (Dyplom inżyniera studiów międzywojennych (4-letnich) był równoważny dyplomowi magistra inżyniera).

Po konferencji rektorów szkół wyższych, na której minister A. R a p a c k i oświadczył, „że studia przestały być sprawą prywatną studenta” wprowadzony został obowiązek uczęszczania na wszystkie przewidziane planem wykłady i ćwiczenia (dyscyplina studiów), a w konsekwencji obowiązek uzyskania dyplomu w czasie przewidzianym planem studiów. Zachodziły również zmiany w treści nauczania, odpowiadające przemianom społeczno-gospodarczym i nowym poglądom, kształtującym kierunki rozwoju nauk biologicznych.

Dwustopniowy system studiów nie uzyskał aprobaty pracowników nauki i praktyków i w 1956 r. powrócono do systemu studiów jednolitych, pięcioletnich, kończących się uzyskaniem dyplomu magistra-inżyniera. Plan studiów obejmował 1865 godzin wykładów i 1690 godzin ćwiczeń (w tym 835 godzin ćwiczeń terenowych).

Kolejną innowacją było wprowadzenie studiów zaocznych, były one prowadzone systemem stacjonarnym-zaocznym, trwały 5 lat i kończyły się uzyskaniem dyplomu inżyniera-leśnika. Inicjatorem powstania studiów zaocznych było SITLiD (NOT).

W latach sześćdziesiątych podjęta została dyskusja nad nowym planem studiów — został wprowadzony z dniem 1. X. 1965 r. W nowym pla-

nie uwzględniono przygotowanie absolwentów do 2 podstawowych stanowisk pracy: nadleśniczy i kierownik specjalistycznego przedsiębiorstwa. W związku z tym kształcenie odbywało się w 2 profilach — utworzone zostały 2 sekcje: a) gospodarki leśnej, b) inżynierii leśnej i urządzeń technicznych. Podjęte zostały również próby kształcenia polyplomowego w SGGW i WSR w Poznaniu.

Ostatnie lata dziesięciolecia 1961—1970 przyniosły pewną stabilizację. Kierownictwo resortu szkół wyższych uznawało, że sieć uczelni rolniczych jest dostatecznie rozwinięta i istnieje potrzeba umocnienia uczelni, podniesienia jakości pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej.

Nie trwało to długo — pod koniec dziesięciolecia pojawiły się tendencje kolejnych zmian. W wyniku prac Zespołu Programowego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego opracowano nowy plan studiów. Wprowadzony on został w 1970 r. — był to plan jednolitych studiów magisterskich (zniesione zostały istniejące 2 specjalności). Cechą charakterystyczną planu było utechniczenie studiów leśnych, zmniejszona została ogólna ilość zajęć, zwłaszcza wykładów. W planie tym wykłady stanowiły jedynie 32% ogólnej ilości czasu, ćwiczenia 68%, w tym terenowe 20%. Na studiach dziennych plan przewidywał specjalizacje: hodowla lasu, ochrona lasu, organizacja gospodarstwa leśnego, użytkowanie lasu, inżynieria leśna. W 1970 r. wprowadzone zostały też istotne zmiany strukturalne. Intencją tych zmian było zbliżenie uczelni do życia gospodarczego, utworzenie większych zespołów naukowych, które mogłyby rozwiązywać problemy gospodarki narodowej, a tym samym nastąpiłoby pełniejsze wykorzystanie potencjału naukowego uczelni i dopływ środków materialnych z resortów gospodarczych na prace badawcze przez te resorty zlecone. Z dniem 1. IX. 1970 r. w Wyższych Szkołach Rolniczych (w tym także na Wydziałach Leśnych) utworzona została struktura instytutowa, a istniejące dotychczas katedry przestały być jednostkami administracyjnymi — wchodząc w skład odpowiednich instytutów<sup>3</sup>. Na każdym z wydziałów leśnych utworzone zostały po 4 instytuty (przy niewielkich różnicach w nazwach), były to:

- 1) Instytut Przyrodniczych Podstaw Leśnictwa,
- 2) Instytut Ochrony Lasu i Drewna,
- 3) Instytut Organizacji Gospodarstwa Leśnego,
- 4) Instytut Użytkowania Lasu i Inżynierii Leśnej.

Dokonane z początkiem lat siedemdziesiątych zmiany w strukturze i organizacji studiów leśnych w Polsce otwierają nowy etap rozwoju.

Jeśli się chce mówić o perspektywach dalszego rozwoju, warto zastanowić się, z jakim dorobkiem wyższe szkolnictwo leśne wchodzi w ten nowy etap, bo dorobek ten jest jednym z istotnych warunków tego rozwoju.

Bezspornym osiągnięciem było wykształcenie ponad 5 tys. absolwentów w latach 1945—1975. Do osiągnięć należy zaliczyć również znaczny przyrost kadry naukowej (ilościowy i jakościowy).

Znacznie gorzej przedstawiał się rozwój bazy materialnej studiów. Na konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Ministerstwie Nauki,

<sup>3</sup> Wydział Leśny WSR w Krakowie przeszedł na strukturę instytutową w 1968 r

Szkolnictwa Wyższego i Techniki w 1977 r. minister prof. dr S. Kaliski stwierdził, że osiągnięto postęp w rozwoju wyższego szkolnictwa rolnego, ale „uczelnie trzeszczą w szwach”. I w powiedzeniu tym nie było przesady. Warunki pracy w uczelniach rolniczych z roku na rok są coraz trudniejsze — dotyczy to również wydziałów leśnych.

Nasuwa się w związku z tym wiele istotnych problemów, wymagających rozwiązania.

Każdy organizator wyższego szkolnictwa powinien sobie odpowiedzieć na pytania: kogo zamierza kształcić, gdzie kształcić i jak kształcić. Odpowiedź na te pytania w przypadku studiów leśnych w Polsce jest pozornie prosta. Wiadomo, że trzeba kształcić specjalistów o wysokich kwalifikacjach dla nowoczesnego gospodarstwa leśnego o zmieniających się funkcjach. Stosunkowo najmniej wątpliwości budzi sprawa profilu absolwenta. Konferencje przedstawicieli wydziałów leśnych krajów socjalistycznych w toku swoich obrad (Sofia, Rogów, Tharandt) wykazały, że powinien to być profil przyrodniczy o szerokiej teoretycznej podbudowie, wzbogacony elementami ekonomiki i techniki na poziomie współczesnej nauki. Podobne poglądy reprezentują naukowcy wielu krajów kapitalistycznych (Szwajcaria, Szwecja, Austria, RFN i inne).

W pytaniu „kogo kształcić” zawarte jest również pytanie ilu trzeba kształcić. Odpowiedź na to jest trudniejsza — zderzają się tutaj przynajmniej 2 tendencje: pierwsza wychodzi z założenia, że jeśli w latach 1945—1975 w Polsce wykształcono ponad 5 tys. inżynierów i magistrów-inżynierów leśnictwa, a we wszystkich przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego pracuje obecnie niespełna 3 tys. leśników z wyższym wykształceniem, nie zachodzi potrzeba powiększania liczby studiujących, a rozważyć można zmniejszenie rozmiarów rekrutacji; druga tendencja, opierając się na Konstytucji PRL z 1952 r. (art. 72), znowelizowanej w 1976 r. oraz na postanowieniach Komitetu Ekspertów do spraw Oświaty, potwierdzonych decyzją władz PRL o wprowadzeniu powszechnego nauczania w zakresie szkoły średniej — przewiduje wzrost liczby kandydatów na studia wyższe, w tym także na Wydziały Leśne — co w rezultacie może (ale nie musi) prowadzić do wzrostu liczby studentów-leśników.

Warto przypomnieć pogląd prof. dra B. Suchodolskiego („Argumenty”, nr 43 z 1977 r.). Pisał on, że „strategia opiera się na przekonaniu, iż kształcenie wyższe, przynajmniej w wielu zakresach — jest kształceniem człowieka, a nie tylko kształceniem pracownika zawodowego w danej dziedzinie i że dyplom szkoły wyższej nie musi stanowić gwarancji otrzymania zatrudnienia zgodnego z tokiem studiów”.

Nie negując poglądów prof. B. Suchodolskiego i innych podobnych, pamiętać trzeba, że ewentualne dalsze zwiększenie liczby studiujących na Wydziałach Leśnych AR nie jest dostatecznie uzasadnione i musiałoby prowadzić do obniżenia jakości kształcenia.

Autor niniejszego artykułu w pracy pt. „Kierunki rozwoju wyższego szkolnictwa leśnego w krajach RWPG” (Warszawa 1976, „Zeszyty Naukowe SGGW”) zaproponował kompromisowe rozwiązanie. Przy opracowaniu prognozy zapotrzebowania na absolwentów studiów leśnych w Polsce do 1990 r. autor za podstawę brał powierzchnię leśną wraz z przewidywanymi zmianami, stopniem intensyfikacji gospodarki leśnej w po-

szczególnych regionach oraz istniejące trendy rozwojowe, jeśli chodzi o zatrudnienie leśników w szkolnictwie wyższym i średnim oraz placówkach naukowo-badawczych. Obliczone w ten sposób zapotrzebowanie pomniejszone o liczbę aktualnie zatrudnionych (z uwzględnieniem ubytku naturalnego) wskazuje, że pożądane jest uzyskiwanie 270 inżynierów leśników (lub magistrów-inżynierów) rocznie w latach 1976—1990. Oznacza to, że dotychczasowe tempo kształcenia jest całkowicie wystarczające — autor nadmienił jednocześnie, że w przypadku istotnego wzrostu kandydatów na wydziały leśne (powszechna szkoła średnia) lub wzrostu zapotrzebowania w wyniku nowych bardziej intensywnych metod gospodarowania — rozwiązań można szukać w powołaniu Wyższej Szkoły Leśnej (szkoły wyższej, zawodowej) z 3,5-letnim lub 4-letnim planem studiów, kształcącej inżynierów leśników (z możliwością wykorzystania pomaturalnego technikum przy odpowiednim umocnieniu jego bazy kadrowej i materialnej).

Jest to jednocześnie próba odpowiedzi na pytanie: gdzie kształcić?

Najtrudniejszym problemem jest odpowiedź na pytanie jak kształcić. Na pytanie to pracownik naukowy odpowie — kształcić zgodnie z ustalonym profilem absolwenta. Warto jednocześnie uświadomić, że taka niewątpliwie poprawna odpowiedź nie rozwiązuje jeszcze problemu.

W liście, jaki wystosował Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego do Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki stwierdza on, że absolwenci wydziałów leśnych nie są wystarczająco przygotowani w zakresie: naukowej organizacji pracy, programowania i realizacji inwestycji, prawa pracy, socjologii pracy, zagadnień administracyjnych oraz chemizacji i mechanizacji. W cytowanym piśmie nie wysuwa się zarzutów do przygotowania teoretycznego, obejmującego wiodące dyscypliny studiów (hodowla, ochrona, urządzenie czy użytkowanie), natomiast wyraźnie stwierdza się brak przygotowania praktycznego w zakresie umiejętności — jakie stanowi gospodarstwo leśne dzisiejszej doby (pisali o tym: A. G e m b a r z e w s k i. „Las Polski”, nr 11 z 1967 r. i R. B o r o w y, „Las Polski”, nr 13/14 z 1966 r.).

Jeśli przyjmiemy, że zaszło pewne nieporozumienie, ponieważ powszechnie wiadomo, że nie ma takiej szkoły wyższej, która przygotowuje absolwentów do zawodu z uwzględnieniem wszystkich umiejętności wymaganych od pracownika — to jednak uwag zawartych w cytowanym liście nie można zostawić bez odpowiedzi. Wychodząc z założenia, że wyższa szkoła akademicka daje ogólne przygotowanie na możliwie szerokiej teoretycznej podbudowie, a umiejętności zawodowe absolwent zdobywa w toku pierwszych lat pracy. Trzeba z obu stron podjąć wysiłki, aby próg, jaki wytworzył się pomiędzy wiedzą absolwenta wydziału leśnego a wymaganiami, jakie mu stawia praca, był możliwie niski.

Niezbędne jest podjęcie badań dla ustalenia stopnia i zakresu przygotowania absolwenta i jego przydatności do pracy zawodowej. Istotną trudnością jest tutaj (jak wspomniano wyżej), że pracownik naukowy, który będzie badał jakość kształcenia, uwagę swoją skoncentruje na badaniu odchylen w poziomie i zakresie wiedzy absolwenta od ustalonego profilu i można przypuszczać, że dojdzie do wniosku, że odchylenia te nie są wielkie — potwierdza to zresztą cytowany list Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Wyniki tych badań nie rozwiążą oczywiście pro-

blemu, wydaje się niezbędne przeprowadzenie badań wspólnie z doświadczonymi pracownikami z gospodarstwa leśnego. Trudno przewidzieć dzisiaj, czy i jakie wnioski z tych badań mogą znaleźć odzwierciedlenie w planach i programach studiów.

Ze strony resortu leśnictwa istnieje również wiele możliwości w zakresie doskonalenia adaptacji młodego absolwenta do pracy zawodowej. Przede wszystkim chodzi o podnoszony wielokrotnie problem wyposażenia Leśnych Zakładów Doświadczalnych AR w nowoczesny sprzęt, stosowany w niektórych gospodarstwach leśnych; mogą to być również pokazy takiego sprzętu — włącznie z przeszkoleniem lub przynajmniej zapoznaniem kadry naukowej danej dziedziny. Wielokrotnie podnoszono również sprawę pierwszych miesięcy pracy zawodowej młodego absolwenta w dobrym gospodarstwie, pod kierunkiem dobrego fachowca, którego należy zobowiązać (i premiować w przypadku pozytywnych rezultatów) do opieki, kierowania i właściwego instruktażu. Sprawa ta w dzisiejszych warunkach brzmi nieco teoretycznie — ale tam, gdzie warunki istnieją, nie warto z tej formy rezygnować.

Oczywiście, istotne znaczenie ma system praktyk produkcyjnych, rozbudowa i usprawnienie tego systemu może przynieść znaczną poprawę w zakresie praktycznego przygotowania. Być może warto powrócić do problemu praktyki przedszkolnej. W czasach, kiedy ją odrzucono, były większe potrzeby kadrowe, dzisiaj, kiedy mniej zależy na szybkości, a więcej na jakości przygotowania, warto rozważyć wprowadzenie praktyki przedszkolnej (rocznej). Korzyści z tego byłyby wielostronne: zapoznanie się z zawodem, częściowa adaptacja do zawodu i niewątpliwie pewna samoistna selekcja — a ile wartości kryje zapoznanie się z warunkami pracy. W innych dziedzinach młodzi kandydaci na studentów przechodzą przez OHP —dlaczegoż kandydaci na studia leśne nie mogą pracować w OHP o zadaniach służących bezpośrednio produkcji leśnej.

W dalszej perspektywie można rozważyć organizację studiów zbliżonych do studiów przemianych, prowadzonych przez niektóre uczelnie techniczne. Warunki pracy w leśnictwie nie sprzyjają takim rozwiązaniom, ale warto zastanowić się, jak to można adaptować dla potrzeb kształcenia leśników — czy też studentów wydziałów Technologii Drewna (co byłoby łatwiejsze).

A tymczasem realizowana jest forma zbliżenia studiów leśnych do praktyki poprzez wykonywanie przez instytuty prac dla gospodarstwa leśnego zleconych przez jednostki administracyjne. Jeśli przy realizacji tych prac znajdzie się miejsce dla studentów, to oczywiście będzie to zjawisko pozytywne.

Powstanie instytutów uczelnianych, a tym samym zespołów naukowców (o znaczym nieraz potencjale naukowym) i podejmowanie przez te zespoły poważnych zleceń, jest istotną formą zbliżenia studiów leśnych do praktyki. Jeśli jednak przyjrzeć się bliżej, to zarysowują się pewne wątpliwości. Instytuty uczelniane podejmują zlecenia w ramach umów podpisywanych przez władze uczelni z jednostkami administracji państwowej, lub umów wydziałów leśnych z jednostkami alp. Podpisaniu umowy towarzyszy niezbędny ceremoniał, później płyną pieniądze, prowadzone są badania. Natomiast jeśli chodzi o wdrożenie wyników badań to sprawa się komplikuje.

Jest jeszcze jedno związane z tym niebezpieczeństwo; przy znacznym zaangażowaniu kadry naukowej w badania — zwłaszcza te w ramach zleceń — zaczyna brakować czasu i energii na pracę ze studentem, a przecież student powinien być w centrum uwagi — również dla niego rozwijana jest praca badawcza, decydująca o poziomie naukowym uczelni, a tym samym o wartości przyszłego absolwenta.

Podpisanie wielu umów o współpracy wydziałów leśnych z jednostkami alp. nie powinno przesłaniać obserwowanego od szeregu lat rozluźnienia się więzów między kadrami naukową a praktyką leśną. Istniejące poprzednio kontakty słabły w miarę odchodzenia z uczelni profesorów mających doświadczenie praktyczne. Następcy tych profesorów posiadający stopnie i tytuły naukowe, a nieraz znaczny dorobek naukowy nie zawsze nawiązywali do istniejących i pożytecznych tradycji więzi nauki z praktyką. Jednocześnie malało zainteresowanie praktyki w stosunku do prac badawczych prowadzonych w katedrach wydziałów leśnych. Trudno przeanalizować przyczyny tego niekorzystnego zjawiska. Jedną z przyczyn upatrywać można w systemie kształcenia kadr naukowych w szkole wyższej. Plan pozyskania stopni naukowych, w którym uzyskanie stopnia staje się celem, obowiązek uzyskania stopnia w terminie — warunkiem pozostania w szkole wyższej, sprawiły, że młodzi utalentowani pracownicy naukowcy uzyskiwali kolejne stopnie doktora, doktora habilitowanego (dawniej docenta) i stanowiska adiunkta, docenta i profesora bez kontaktu z praktyką, bez niezbędnego w dyscyplinach stosowanych doświadczenia. Podstawą awansu naukowego był przede wszystkim dorobek naukowy, oceniany często na podstawie „grzecznościowych” opinii, a na stanowisko dyrektora instytutu uczelnianego nie zawsze powoływano przedstawiciela wiodącej dyscypliny naukowej. Wspomniane tu mankamenty w systemie kształcenia i doskonalenia kadry naukowej nie dotyczą wyłącznie wydziałów leśnych — mają one miejsce na innych wydziałach uczelni rolniczych jak również w uczelniach innych typów.

Nie zmienia to faktu, że pracownicy naukowcy wydziałów leśnych o wysokich kwalifikacjach naukowych w wielu wypadkach pracowali w oderwaniu od praktyki, od jej potrzeb i narastających problemów.

A tymczasem w miarę rozwoju gospodarczego kraju modernizowała się jego gospodarka, modernizowało się również gospodarstwo leśne. W coraz szerszym zakresie stosowane były maszyny i urządzenia, zmieniały się również metody gospodarowania, a w ślad za tym wzrastał zakres obowiązków i zadań stojących przed administracją lasów państwowych.

W tych warunkach coraz trudniejszy był start zawodowy młodego absolwenta wydziałów leśnych; miał on wystarczające przygotowanie w dziedzinie dyscyplin wykładanych zgodnie z planem studiów, ale brakowało mu szeregu umiejętności — jakich wymaga aktualny stan i stopień organizacyjny gospodarstwa leśnego (podlegający również w ostatnich latach różnym zmianom). Na tym tle rozpatrywać trzeba cytowane pismo Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego do Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Postulaty resortu leśnictwa nie są odosobnione. Również inne resorty zatrudniające absolwentów szkół wyższych zwracają uwagę na brak przygotowania praktycznego. Przed resortem szkolnictwa wyższego wyrasta-

ją nowe zadania. Jednym z nich będzie praca nad nowym modelem szkoły wyższej. Przy pracach nad nowym modelem wiodącą myślą będzie oparcie studiów o bazę przemysłu i rolnictwa (leśnictwa) w Polsce. Nowy etap rozwoju studiów leśnych będzie charakteryzował się dążeniem do doskonalenia praktycznego absolwenta, nie umniejszając oczywiście wymogów i zakresu gruntownego przygotowania teoretycznego.

Jak wspomniano tutaj, zadaniem szkoły wyższej jest dać absolwentowi możliwie szerokie teoretyczne podstawy wiedzy i wdrożyć do umiejętności myślenia, jak tę wiedzę wykorzystać w przypadkach określonych potrzebami gospodarstwa leśnego. Ten słuszny punkt widzenia nie uwalnia szkoły wyższej od odpowiedzialności za losy absolwenta w pracy zawodowej, ani od konieczności ustosunkowania się do postulatów resortu gospodarczego, który zatrudnia absolwenta. Nowoczesna szkoła wyższa powinna uczynić wszystko, aby start zawodowy jej absolwenta odbył się z pożytkiem dla gospodarki, jego satysfakcji osobistej i satysfakcji dla uczelni, która go przygotowała.

Aby to osiągnąć, niezbędne jest podjęcie wielu długofalowych i różnych przedsięwzięć przez uczelnie i oba zainteresowane resorty.

Warunkiem podstawowym jest podjęcie konkretnej współpracy między resortem leśnictwa i szkolnictwa wyższego, roboczych kontaktów nie od święta, ale na co dzień między odpowiednimi departamentami obu zainteresowanych ministerstw, wydziałami leśnymi AR i OZLP, a co najważniejsze indywidualnych kontaktów między pracownikami wydziałów i pracownikami alp (niezbędna jest wymiana poglądów w toku szczerej, otwartej dyskusji). W takiej dyskusji wyłonią się kierunki działania, a być może i szczegółowe zadania dla obu resortów. Niektóre z tych zadań były już wymieniane — wymagają one przedyskutowania i uściślenia. (Byłoby pożyteczne, aby na ten temat wypowiedzieli się zarówno pracownicy uczelni jak i praktyki).

Jeśli chodzi o resort szkolnictwa wyższego, warto rozważyć możliwość wprowadzenia stażu praktycznego dla młodych pracowników naukowych; zaliczenie takiego stażu powinno być jednym z warunków przy powoływaniu na stanowisko adiunkta lub docenta. Przy doborze kandydatów na asystentów obok stosowanych powszechnie kryteriów (wyniki studiów, udział w kołach naukowych, zaangażowanie społeczne) można spróbować metody testów psychologicznych, stosowanych przecież przy doborze pracowników w innych dziedzinach.

Wydaje się również konieczne konsekwentne przestrzeganie zasady wyboru tematu pracy dyplomowej oraz prac na stopień naukowy, które powinny być próbą rozwiązania konkretnego problemu praktycznego w gospodarstwie leśnym.

Pewne możliwości leżą również w szerszym wykorzystywaniu Lasów Doświadczalnych — jako obiektu ćwiczeń terenowych z prac badawczych. W tym zakresie powinien współdziałać resort leśnictwa, który ma większe możliwości wyposażenia technicznego. Porozumienie zainteresowanych resortów powinno uwzględniać również wykorzystanie Lasów Państwowych jako obiektu pokazów terenowych, wykorzystywanych w trakcie obowiązkowych podróży (wycieczek wydziałowych). Wyróżniający się pracownicy praktyki leśnej mogą być wykorzystywani dla prowadzenia niektórych zajęć dydaktycznych (wykład specjalistyczny,



pokaz terenowy a nawet ćwiczenia terenowe). Resort leśnictwa powinien przygotować obiekty nadające się do przeprowadzenia praktyk wakacyjnych, stażów praktycznych przeddyplomowych, czy też stażów dla pracowników naukowych — warto rozważyć próby wymiany kadr między nauką i praktyką.

Na szczególną uwagę zasługuje organizacja studiów<sup>1</sup> podyplomowych. W świetle zmieniających się gospodarczych i pozagospodarczych funkcji lasu będzie rosło zapotrzebowanie na studia podyplomowe. Resort leśnictwa, który zna swoje potrzeby, powinien być głównym gestorem w organizacji studiów podyplomowych; natomiast uczelnia może zapewnić plan studiów i personel wykładowy (będą to pracownicy Akademii Rolniczej oraz innych uczelni, a w niektórych przypadkach również praktycy).

Przedstawione w dużym skrócie propozycje nie wyczerpują zagadnienia. Jedno jest pewne, że w nawiązaniu efektywnej współpracy resortu leśnictwa z resortem szkolnictwa wyższego kryją się nie wykorzystane dotychczas rezerwy. Podjęcie tej współpracy może przyczynić się do lepszego wykorzystania potencjału naukowego Wydziałów Leśnych, do podniesienia poziomu pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej, lepszego przygotowania absolwenta z niewątpliwym pożytkiem dla gospodarki leśnej.

Praca wpłynęła do Komitetu Redakcyjnego 6 lutego 1978 r.

### **Konsultacja techniczna nt. rozwoju leśnictwa i przemysłu drzewnego w Ameryce Łacińskiej „TECNOFOREST”**

Техническая консультация на тему развития лесного хозяйства  
и деревообрабатывающей промышленности  
в Латинской Америке «Технофорест»

Technical consultation on the development of forestry and woodworking industry  
in Latin America „Tecnoforest”

**W** „Sylwanie” nr 1 z 1978 r. ukazała się notatka na temat mających się odbyć w Peru XI Międzynarodowych Targów Pacyfiku. Z przytoczonego tłumaczenia pisma kierownictwa Targów wynikało, że rosnące znaczenie gospodarki leśnej i drzewnej w Ameryce Łacińskiej sprawiło, iż XI Targi Pacyfiku zorganizowane zostały jako specjalistyczne w zakresie wyposażenia technicznego gospodarstwa leśnego i przemysłu drzewnego, pod nazwą „Tecnoforest”.

Zgodnie z zapowiedzią kierownictwo Targów nadesłało w lecie 1978 r. dodatkowe informacje na temat założeń i znaczenia tych targów. Wagę gospodarki leśnej i drzewnej w Ameryce Łacińskiej ilustrują w telegraficznym skrócie następujące dane dla tego kontynentu:

- 1 mld ha lasów, w tym 74 mln ha lasów dziewiczych;
- 2 tys. przedsiębiorstw zajmujących się zalesianiem;